

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze, wyrokiem z dnia 14 marca 2018 r. w sprawie II Ko 126/17, po rozpoznaniu wniosku **M. C.** o odszkodowanie i zadośćuczynienie, dochodzone na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, w łącznej wysokości 1.500.000 zł, w tym odszkodowanie w wysokości 300.000 zł i zadośćuczynienie w kwocie 1.200.000 zł, za represje, jakich doznał ze strony radzieckich organów ścigania ojciec wnioskodawczynie, **Z. M.**, w latach 1945-1955 – ustalając, że wymieniona jest uprawnioną do odszkodowania i zadośćuczynienia za represje doznane z powodu działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego przez jej ojca **Z. M.**, zasądził na jej rzecz od Skarbu Państwa kwotę 160.140 zł tytułem odszkodowania i 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez **Z. M.** krzywdę – wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, oddalając jednocześnie żądanie wniosku w pozostałym zakresie.

Nadto Sąd Okręgowy obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania, w tym zasądził na rzecz wnioskodawczynie wydatki poniesione przez nią z tytułu ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli pełnomocnik wnioskodawczynie i prokurator.

Prokurator w swojej apelacji, wskazany na wstępie wyrok zaskarżył na niekorzyść wnioskodawczynie w części dotyczącej pkt I rozstrzygnięcia i zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego - art. 8 ust. 1 zd.2 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (t.j. Dz. U z 2017r. poz. 1987 z późn.zm.) polegające na zasądzeniu wnioskodawczynie **M. C.** pełnej kwoty zadośćuczynienia oraz odszkodowania należnego represjonowanemu **Z. M.**, zamiast 1/2 kwoty świadczenia, wskutek nienadania właściwego znaczenia okoliczności, że **Z. M.** poza wnioskodawczynią posiadał także syna **J. M.** (1), który zmarł później niż represjonowany, zatem na rzecz wnioskodawczynie, która wystąpiła z żądaniem powinna podlegać zasądzeniu taka część świadczenia przysługująca represjonowanemu, jaka wynika z podziału całej kwoty świadczenia przez liczbę uprawnionych, co w konsekwencji skutkuje uzyskaniem przez wnioskodawczynię nadmiernych i bezpodstawnych korzyści finansowych.

Podnosząc przytoczony zarzut, apelujący prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz **M. C.** kwoty 80.070 zł. tytułem odszkodowania i kwoty 250 000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez **Z. M.** krzywdę i oddalenie żądania wniosku w pozostałej części.

Pełnomocnik wnioskodawczynie M. C., działający na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa, adwokat **S. K.**, w swojej apelacji wskazany na wstępie wyrok zaskarżył w części, w jakiej Sąd I instancji oddalił żądanie wnioskodawczynie przyznania na jej rzecz odszkodowania ponad zasądzoną kwotę 160.140 zł oraz zadośćuczynienia ponad zasądzoną kwotę 500.000 zł, zarzucając:

a. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 23 lutego 1991r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z 2017r., poz. 1987 tekst jedn.) (zw. dalej ustawą lutową) w zw. art. 552 § 1 k.p.k. w zw. z art. 445 § 1 k.c. polegający na niewłaściwej wykładni pojęcia „odpowiedniej sumy”, co skutkowało zasądzeniem na rzecz wnioskodawczynie zadośćuczynienia w rozmiarze rażąco niższym, niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania;

b. naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 410 k.p.k. mające wpływ na treść orzeczenia w zakresie wysokości zasądzonych zadośćuczynienia, polegające na pominięciu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, tj. problemów ze słuchem, jakich **Z. M.** doświadczył w związku z pobiciem w czasie przesłuchań podczas pobytu na zesłaniu, wpływu negatywnych przeżyć, które były udziałem **Z. M.** na jego zdrowie psychiczne, w tym skłonności do agresji;

c. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść w zakresie wysokości zasądanego odszkodowania, polegający na przyjęciu przez sąd pierwszej instancji, że zesłanie nie było przyczyną braku kontynuacji nauki przez Z. M., a w konsekwencji przyjęcie jako podstawy obliczania wysokości odszkodowania, kwoty obowiązującego aktualnie minimalnego wynagrodzenia.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący pełnomocnik wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz M. C. kwoty 300.000 zł (trzysta tysięcy złotych) tytułem odszkodowania i 1.200.000 zł (milion dwieście tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez Z. M. krzywdę - wraz z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;
2. zasądzenie na rzecz wnioskodawczyni zwrotu kosztów procesu przed sądem drugiej instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje okazały się bezzasadne.

W pierwszej kolejności zauważyć należało, że wątpliwości ani stron, ani Sądu Apelacyjnego nie budziło leżące u podstaw zaskarżonego orzeczenia ustalenie, że zmarłemu ojcu wnioskodawczyni, Z. M. przysługiwało od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, o których mowa w art. 8 ust. 2a w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U.2017.1987 j.t.).

Wątpliwości Sądu odwoławczego, podobnie jak Sądu I instancji, nie budziło też to – co spotkało się z krytyką apelującego prokuratora – że na gruncie niniejszej sprawy **jedyną uprawnioną do odszkodowania i zadośćuczynienia**, dochodzonego na podstawie wskazanych przepisów ustawy tzw. lutowej, **była córka represjonowanego Z. M., M. C.** Prokurator, zajmując w tym zakresie stanowisko przeciwne, co prawda prawidłowo zidentyfikował przesłanki warunkujące to rozstrzygnięcie, ale błędnie je zinterpretował.

I tak, jednoznaczna jest zatem treść art. 8 ust. 1 zd. 2 powołanej ustawy, stanowiącego, że w razie śmierci tej osoby [represjonowanego] uprawnienie to przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców. Oznacza to, że w razie śmierci represjonowanego uprawnienie do uzyskania od Skarbu Państwa odszkodowania i zadośćuczynienia (które przysługiwało represjonowanemu za życia) przechodzi na osoby należące do wymienionych kategorii.

Niekontrowersyjne jest także to – co wynika z utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego i sądów powszechnych – że w przypadku wielości wskazanych podmiotów uprawnionych, zasądzeniu na rzecz wnioskodawcy lub wnioskodawców, którzy wystąpili z żądaniem, podlega taka część świadczenia przysługującego represjonowanemu, jaka wynika z podziału całej kwoty świadczenia przez liczbę uprawnionych osób (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 r., IV KK 271/12 oraz uchwała składu 7 sędziów z dnia 27 stycznia 1993 r., I KZP 35/92, OSNKW 1993, z. 3-4, poz. 16; zob. także uchwałę z dnia 22 września 1994 r., I KZP 22/94, OSNKW 1994, z. 9-10, poz. 59; postanowienie z dnia 5 maja 2006 r., V KK 386/05, LEX nr 294303; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 listopada 1994 r., II AKz 203/94, LEX nr 28122).

Bezspornym w sprawie było także i to, że w chwili śmierci Z. M., poza jego córką, wnioskodawczynią M. C., żył także syn wymienionego, J. M. (2), który zmarł 16 maja 2005 r.

Prawidłowa analiza powyższych przesłanek, którą w przeciwieństwie do apelującego prokuratora przeprowadził Sąd I instancji, prowadziła do konkluzji, że jakkolwiek w chwili śmierci Z. M. powstała sytuacja, polegająca na istnieniu wielości uprawnionych do dochodzenia należności od Skarbu Państwa, to jednak stała się ona nieaktualna z chwilą śmierci brata wnioskodawczyni. Zważyć bowiem należało, że – na podstawie przytoczonych przepisów – w chwili śmierci represjonowanego, na jego dzieci (w tym wypadku wnioskodawczynię i jej brata) przeszło uprawnienie

do uzyskania od Skarbu Państwa przysługującego ich ojcu zadośćuczynienia i odszkodowania. Oboje uprawnieni mogli zatem zgłosić w trybie ustawy lutowej żądanie zasądzenia tych należności i wówczas sąd uwzględniając ich wnioski, musiałby zasądzić na rzecz każdego z nich stosowną część tych należności (w tym wypadku połowę). Brat wnioskodawczyni nie zrealizował jednakże przysługującego mu uprawnienia i z wnioskiem o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie wystąpił.

Istotne było zaś to – czego apelujący prokurator zdawał się nie dostrzegać – że uprawnienie, które z mocy ustawy lutowej przeszło na brata wnioskodawczyni w chwili śmierci ich ojca, przysługiwało owemu bratu tylko do momentu jego śmierci; po tej zaś dacie, brat wnioskodawczyni nie był dalej osobą uprawnioną w rozumieniu art. 8 ust. zd. 2 powoływanej ustawy. Oczywistym było przy tym, że uprawnienie przysługujące bratu wnioskodawczyni za życia, nie zostało przezeń w żaden sposób zrealizowane, nie pozostało też związane z jego osobą po śmierci, ani nie weszło w skład spadku po nim. Przysługujące na podstawie ustawy lutowej, uprawnienie do uzyskania odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, które w razie śmierci represjonowanego przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców – jest bowiem wyłączone ze spadku. Dziedziczeniu podlegają wyłącznie prawa i obowiązki wynikające ze stosunków cywilnoprawnych, a więc mające charakter cywilnoprawny. Nie wchodzi zaś w skład spadku prawa i obowiązki wynikające z innych stosunków prawnych; do spadku nie należą zatem prawa i obowiązki przechodzące na określone osoby, niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami. Chodzi o sytuacje, w których istnieje wyraźny przepis przewidujący taki skutek śmierci osoby uprawnionej lub zobowiązanej (tak: Elżbieta Skowrońska-Bocian, Jacek Wierciński: Komentarz do art. 922 k.c., teza 3 i 7, LEX, vide też: Paweł Książak, Zachowek w polskim prawie spadkowym, 1.6.4.6. Roszczenia osób represjonowanych, LEX).

Wynikało stąd, że przepis art. 8 ust. zd. 2 powoływanej ustawy nie jest regulacją quasi spadkową, ale daje wyłącznie swoistą podstawę do przejścia na wskazane w nim osoby uprawnienia przysługującego represjonowanemu. Przy czym uprawnieniem tym – co należy podkreślić – jest prawo ubiegania się o przysługujące represjonowanemu odszkodowanie i zadośćuczynienie od Skarbu Państwa. Tym samym omawiany przepis ustala krąg osób, które w razie śmierci represjonowanego są uprawnione do ubiegania się o zasądzenie od Skarbu Państwa przysługujących represjonowanemu należności. Brak było natomiast podstaw do przyjęcia – jak zdawał się twierdzić prokurator – jakoby przepis ten dawał podstawy do utrwalenia owego kręgu osób uprawnionych do dochodzenia roszczeń według stanu z chwili śmierci represjonowanego. Skoro bowiem – jak wskazano powyżej – nie wywiera on skutków takich, jakie wywołują regulacje prawa spadkowego, to jest nie „wiąże” uprawnienia przysługującego danej osoby ze spadkiem po niej, to krąg uprawnionych na jego podstawie osób (należących do wskazanych w nim trzech kategorii bliskich) może ulegać zmianie, w szczególności w przypadku śmierci któregoś z uprawnionych.

Taka sytuacja wystąpiła na gruncie przedmiotowej sprawy. Zatem w chwili wydawania zaskarżonego orzeczenia, dokładnie zaś od momentu śmierci jej brata, jedyną osobą uprawnioną, w rozumieniu powoływanych przepisów ustawy lutowej, do uzyskania odszkodowania i zadośćuczynienia przysługującego wcześniej represjonowanemu, była sama wnioskodawczyni. Brak zatem było podstaw do dokonywania postulowanego przez prokuratora podziału roszczeń. Podział taki – jak wspomniano powyżej – uzasadniony jest bowiem wyłącznie w przypadku istnienia wielości osób uprawnionych. W pełni zatem prawidłowo Sąd I instancji zasądził na rzecz wnioskodawczyni całość przysługujących wcześniej jej ojcu zadośćuczynienia i odszkodowania.

Wbrew stanowisku apelującego pełnomocnika wnioskodawczyni, zaskarżony wyrok okazał się prawidłowy także w zakresie ustalenia **wysokości należnych wnioskodawczyni zadośćuczynienia i odszkodowania.**

W pierwszej kolejności wskazać należało, że Sąd I instancji ustalając rozmiar krzywdy, jakiej doznał ojciec wnioskodawczyni w wyniku ustalonych represji, prawidłowo dał wiarę i – jak sam wskazał – uwzględnił wszystkie okoliczności faktyczne podawane przez wnioskodawczynię, a dotyczące przebiegu owych represji, w tym warunków, w jakich przyszło żyć represjonowanemu na zesłaniu, jak również wpływu tychże zdarzeń na jego kondycję i społeczne funkcjonowanie. Okoliczności ze wskazanego zakresu – warunkujące ustalany rozmiar krzywdy – odtworzone też zostały na podstawie dowodów z dokumentów, w tym protokołów zeznań Z. M. udostępnionych przez IPN, jak również dokumentacji jego stanu zdrowia, w tym orzeczenia Komisji Lekarskiej do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia, oraz akt

nadesłanych z ZUS. Przyznanie waloru wiarygodności zarówno twierdzeniom wnioskodawczyni, jak i wspomnianym dokumentom, zasługiwało na aprobatę.

Zauważyć następnie należało, że zakres odtworzonych przez Sąd I instancji krzywdy, jakich doznał ojciec wnioskodawczyni w wyniku represji, w tym zarówno tych związanych bezpośrednio z aresztowaniem i zesłaniem, jak i stanowiących ich dalsze następstwo pogorszenia stanu zdrowia i jakości późniejszego życia Z. M. – zasadniczo został przez apelującego pełnomocnika wnioskodawczyni zaaprobowany. W szczególności apelujący – poza jednym de facto obszarem, dotyczącym zdrowotnych następstw represji – nie podnosił dodatkowych okoliczności faktycznych z tego zakresu, które pominąć miałyby Sąd I instancji, a które przemawiać miałyby za ustaleniem krzywdy w większym rozmiarze.

Tym samym, apelujący podzielił stanowisko Sądu I instancji w odtworzenia okoliczności składających się na krzywdy związane bezpośrednio z aresztowaniem i zesłaniem Z. M.. Jednocześnie nie wykazał on w żaden sposób, jakoby Sąd I instancji niedostatecznie fakty te docenił w kontekście szacowania kwoty zadośćuczynienia. Jakkolwiek bowiem ustalanie wysokości zadośćuczynienia jest zabiegiem ze swej natury ocennym, to jednak dla wykazania wadliwości oceny Sądu, apelujący musiałby odwołać się do przesłanek w jakimś stopniu zobiektywizowanych, pozwalających racjonalnie przełożyć rozmiar krzywdy na konkretną kwotę zadośćuczynienia. Tymczasem apelujący nie podjął nawet próby podania przesłanek, z uwagi na które kwota zadośćuczynienia za krzywdy bezpośrednio związane z aresztowaniem, skazaniem i zsyłką, winna być uznana za niedoszacowaną.

Jak nadmieniono powyżej, próbę taką apelujący podjął wyłącznie w odniesieniu do ustaleń dotyczących krzywd będących dalszym następstwem represji, a związanych z szeroko rozumianym stanem zdrowia represjonowanego. I w tym jednak zakresie, apelujący zgodził się z Sądem I instancji co do zdecydowanej większości ustalonych faktów. Nie budziła zatem wątpliwości prawidłowość przyjęcia przez Sąd I instancji, że w wyniku represji, w tym aresztowania, skazania i zesłania, Z. M. nabawił się choroby alkoholowej, doznał utraty wzroku w lewym oku, ogólnie podupadł na zdrowiu, w tym cierpiał na chorobę wrzodową żołądka i chorobę zwyrodnieniową stawów; nadto z powodu złego odżywiania utracił większość uzębienia. Z powodu opisanego pogorszenia stanu zdrowia, ojciec wnioskodawczyni w 1990 r. uznany został za inwalidę pierwszej grupy, przy ustaleniu, że inwalidztwo jest trwałe.

Zauważyć następnie należało, że de facto jedynym dodatkowym elementem naprowadzonym w apelacji ponad wskazane wyżej skonkretyzowane okoliczności dotyczące stanu zdrowia ojca wnioskodawczyni, była okoliczność w postaci pogorszenia się jego słuchu i nabyta przezeń w wyniku ciężkich przeżyć skłonność do agresji. Nie sposób jednakże podzielić stanowiska apelacji, jakoby w zakresie ustalania wskazanych okoliczności, Sąd I instancji dopuścić się miał obrazy przepisów art. 410 k.p.k.

Przede wszystkim – jak wskazano powyżej – Sąd I instancji czyniąc ustalenia w zakresie stanu zdrowia Z. M., uwarunkowanego przeżyтыми przezeń represjami, oparł się nie tylko na zeznaniach wnioskodawczyni, ale też na – ze swej istoty bardziej zobiektywizowanej – dokumentacji medycznej, w tym związanej z ustaleniem inwalidztwa. Z dokumentacji tej nie wynikało zaś, że pogorszenie słuchu Z. M. nie zostało uznane za podstawę orzeczenia o jego inwalidztwie, z czego wnosić należało, że w aspekcie bezspornego pogorszenia się jego kondycji fizycznej, nie była to dolegliwość najistotniejsza. Co zaś do podkreślanej w apelacji nabytej przez represjonowanego w wyniku ciężkich przeżyć skłonności do agresji, to z całą pewnością mieściła się ona w spektrum zachowań związanych ze stwierdzonym u niego alkoholizmem. W tej sytuacji nie sposób mówić o pominięciu przez Sąd I instancji wymienionych dwóch okoliczności faktycznych.

Podkreślenia wymagało przy tym, że jakkolwiek brak było podstaw do poddania w wątpliwość twierdzeń wnioskodawczyni o pogorszeniu się słuchu jej ojca, to jednak trudno zgodzić się z apelującym, że ten jeden konkretny aspekt zdrowotny, uzasadniać miałyby zwiększenie zadośćuczynienia o kwotę rzędu kilkuset tysięcy złotych (dokładnie o 700 000 zł.).

Wbrew zatem niewykazanemu i subiektywnemu przekonaniu apelującego pełnomocnika, brak było podstaw do przyjęcia, jakoby ustalona przez Sąd I instancji kwota 500 000 zł nie stanowiła należytego zadośćuczynienia za krzywdy doznane przez ojca wnioskodawczynie.

Równie niezasadne okazało się kwestionowanie przez pełnomocnika wnioskodawczynie orzeczenia Sądu I instancji w przedmiocie wysokości odszkodowania. Argumentacja apelującego sprowadzała się do wyrażenie stanowiska, że – przy zachowaniu ustalonych przez Sąd I instancji okresów, za jakie odszkodowanie przysługiwało – jego kwota winna być wyższa, jako że Sąd powinien dokonać jej wyliczenia w oparciu o mnożnik w postaci aktualnego co najmniej średniego, nie zaś najniższego wynagrodzenia. Uzasadnieniem takiego stanowiska apelującego była przy tym teza, że jedyną i bezpośrednią przyczyną braku zatrudnienia Z. M. we wskazanych okresach na stanowisku wymagającym wyższych kwalifikacji (a co za tym idzie za wyższe wynagrodzenie) był fakt stosowania wobec niego represji za działalność niepodległościową. Innymi słowy, apelujący wywodził, że gdyby nie represje, ojciec wnioskodawczynie zdobyłby wyższe wykształcenie (warunkujące pracę za wynagrodzenie równe co najmniej średniej krajowej). Teza taka – w realiach przedmiotowej sprawy – nie mogła się ostać.

Jakkolwiek prawdą było – co podkreślał apelujący, a co przyjął w swoich ustaleniach także Sąd I instancji – że Z. M. już w czasie wojny zdał egzamin maturalny, uzyskując tym samym wykształcenie średnie, co otwierało przed nim potencjalną możliwość kontynuowania edukacji na poziomie szkoły wyższej, to jednak nie zdobył, ani wówczas, ani po powrocie do kraju po zsyłce, kwalifikacji zawodowych umożliwiających mu wykonywanie lepiej płatnej (niż na poziomie minimalnego wynagrodzenia) pracy. Podkreślenia wymagało przy tym, że wywód apelacji, mający wykazać istnienie bezpośredniego związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy brakiem takiego lepiej płatnego zatrudnienia, a faktem stosowania wobec Z. M. ustalonych represji – okazał się nieuprawniony. Nie respektował on bowiem ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, a w zakresie utrzymywania, że brak wyższego wykształcenia, a zatem lepiej płatnego zatrudnienia, wynikał wyłącznie z faktu represji – wywód apelacji jawił się jak gołosłowny. Na gruncie przedmiotowej sprawy nie wynikał on z żadnego wiarygodnego dowodu; podnoszone zaś w tym przedmiocie twierdzenia apelującego odwoływały się do założeń wysoce hipotetycznych i stanowiły wyraz subiektywnego przekonania wnioskodawczynie, co do kolei losów jej ojca, nie znajdowały zaś potwierdzenia w obiektywnie istniejących przesłankach. Przede wszystkim – jak prawidłowo przyjął Sąd I instancji – przerwanie edukacji na poziomie maturalnym, nie było spowodowane zaangażowaniem Z. M. w działalność niepodległościową, w tym jego aktywnością w AK, ale trwającą wojną – na co wskazywała treść zeznań wymienionego utrwalona w archiwach IPN.

Apelujący pełnomocnik zdawał się, nie dostrzegać, że zdobycie wyższego wykształcenia uzależnione jest od wielu czynników, nie tylko właściwości intelektualnych osoby, która zdobyła już wykształcenie średnie. Tym bardziej, w złożonej sytuacji społeczno-ekonomicznej wywołanej wojną, ułożenie sobie życia, w tym kontynuowanie edukacji, zależne było od wielu, zasadniczo niekorzystnych, czynników. Podkreślenia wymagało przy tym, że powszechnie dostępna wiedza historyczna i zasady doświadczenia życiowego nakazywały przyjąć, że w czasie II wojny światowej wielu młodych ludzi straciło możliwość kontynuowania edukacji i to bynajmniej nie z powodu zaangażowania się w działalność na rzecz niepodległości i stosowanych za tę działalność represji. Forsowana przez apelującego teza, że Z. M. niezawodnie zdobyłby wyższe kwalifikacje zawodowe, w tym na poziomie wykształcenia wyższego, gdyby nie stosowane wobec niego represje, była wysoce hipotetyczna, a zaistnienie objętego twierdzeniami apelującego stanu rzeczy, uzależnione było od wielu czynników nieprzewidywalnych i nie dających się skonkretyzować w sposób wystarczający, dla dowiedzenia istnienia ścisłego związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy faktem represji, a brakiem wyższego wykształcenia ojca wnioskodawczynie.

Jakkolwiek zatem nie budziło wątpliwości, że stosowane wobec wymienionego represje stanowiły istotny czynnik skutkujący pogorszeniem jakości jego życia i to w wielu jego aspektach, to jednak nie wystarczało to do stwierdzenia istnienia bezpośredniego, logicznego związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy faktem represji, a brakiem lepiej płatnego zatrudnienia. O zasadności roszczenia odszkodowawczego z tytułu owych represji – w rozmiarze postulowanym przez apelującego – można by mówić tylko wtedy, gdyby – bez względu na związek czasowy pomiędzy

wskazanymi okolicznościami – szkoda (w tym wypadku brak wyższych zarobków) stanowiła bezpośrednie (nie zaś dalsze, czy pośrednie) następstwo represji.

Tym samym nie sposób przyjąć, jakoby stanowisko zaprezentowane w apelacji stanowiło należyte wykazanie elementów koniecznych dochodzenia odszkodowania w zakresie przekraczającym kwotę zasądzoną na rzecz wnioskodawczyni przez Sąd I instancji. W szczególności apelacja nie wykazała istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy represjami, a uszczerbkiem majątkowym poniesionym przez wnioskodawcę z powodu nieotrzymywania wynagrodzenia za pracę w wysokości odpowiadającej średniemu wynagrodzeniu. W rezultacie przyjęty przez Sąd I instancji sposób oszacowania wysokości odszkodowania, bazujący na mnożniku w postaci minimalnego wynagrodzenia i dający w rezultacie kwotę 160 140 zł, uznać należało za prawidłowy.

Uwzględniając powyższe i nie podzielając stanowiska żadnej z apelacji, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzekając o kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny uwzględnił przepisy art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U.2017.1987 j.t.), zgodnie z którymi koszty postępowania w sprawach objętych ustawą ponosi Skarb Państwa, jak również wynik sprawy, w tym nieuwzględnienie apelacji wniesionej na korzyść wnioskodawczyni, co skutkowało brakiem podstaw do przyznawania jej zwrotu wydatków poniesionych z tytułu ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.

Krzysztof Lewandowski Przemysław Strach Mariusz Tomaszewski